Rok VIII. Nr. 309. Sosnowiec, środa 8 listopada 1933 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.—
... Redakcji, A... i Dru...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Lotnicy polscy na wielkiej rewji armji czerwonej w Moskwie

MOSKWA, 7. 11. PAT. Dziś z okazji 16-tej rocznicy istnienia Związku Sowieckiego odbyła się na placu Czerwonym w Moskwie doroczna parada wojskowa. Defiladę poprzedziło przemówienie przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego Kalinina na temat osiągniętych w ciągu ostatniego roku sukcesów polityki sowieckiej.

Po tem przemówieniu przed mauzoleum Lenina, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz ze Stalinem na czele, przedefilowały oddziały wszystkich rodzajów broni, a m. in. zgórą 500 czołgów oraz wielka ilość zmotoryzowanej artylerji. Defiladę przyjmował Tuchaczewski w zastępstwie Woroszyłowa. Wśród attaches wojskowych znajdowali się bawiący w Moskwie lotnicy polscy z płk. Rayskim na czele. Po rewji podeszli do oficerów polskich Tuchaczewski w towarzystwie szefa sztabu awjacji, którzy powitali polskich lotników.

W godzinach popołudniowych lotnicy polscy zwiedzili pięknie udekorowaną stolicę Związku Sowieckiego. Wieczorem lotnicy obecni byli na dorocznem przyjęciu, wydanem przez Kalinina z okazji rocznicy rewolucji.

Jacy kandydaci zwyciężyli w wyborach gromadzkich

WARSZAWA, 7. 11. Dnia 4 bm. rozpoczęły się jak wiadomo wybory do rad gromadzkich na terenie województwa lubelskiego, a mianowicie w powiatach Zamość, Krasnystaw i Włodawa oraz na terenie województwa łódzkiego w powiecie łódzkim.

Narazie nadeszły wiadomości dokładne jedynie z Łodzi Według tych wiadomości, przy wyborach do 198 rad gromadzkich przeszła w większości olbrzymiej lista nr. 1 (Bloku Bezpartyjnego).

Jeśli chodzi o kwalifikacje osób wybieranych, to wybory obecne prowadzone są pod kątem wyłącznie wyboru ludzi fachowych i posiadających odpowiednie walory moralne. W związku z tem charakterystyczny jest fakt, że na terenie powiatu łódzkiego w bardzo wielu wypadkach dokonano wyborów przez aklamację, co jest dowodem orjentowania się wyborców w zgłoszonych kandydaturach.

Udział w wyborach wzięło około 80 proc. uprawnionych do głosowania.

„Dar Pomorza“ u brzegów Brazylji

WARSZAWA, 7. 11. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości statek szkolny „Dar Pomorza“ odbywający podróż do Brazylji zawinął 2 bm. do portu Mindel Lo na wyspie Sao Vincente. Po ośmiadniowym pobycie „Dar Pomorza“ wyjechał w dalszą podróż. Następnie statek zatrzyma w się w jednym z portów w Paranie na kilka tygodni dla przeprowadzenia ćwiczeń z uczniami.

—:O:—

Aresztowanie duchownego katolickiego

BERLIN, 7. 11. PAT. „Vossische Ztg.“ donosi, że w Kamieńcu na Górnych Łużycach aresztowano duchownego katolickiego Skrobela, który na zlecenie policji został odstawiony do Wrocławia. Powodem aresztowania miało być wystąpienie Skrobela przeciwko narodowym socjalistom. W r. 1930 Skrobel miał wygłosić „antyniemieckie“ przemeówienie w czasie poświęcania pomnika poległych.

Niemcy fabrykują olbrzymią ilość pocisków sposobiąc się do przyszłej wojny!

PARYŻ, 7. 11. PAT. „Petit Parisien“ donosi z Luksemburgu, że ostatnio daje się zauważyć niesłychane powiększenie się zapotrzebowania ze strony Niemiec na celulozę. Agenci skupujący ten artykuł, tłumaczą ten popyt rzekomem wzmożenie ruchu wydawniczego w Niemczech, tymczasem miarodajne źródła wyjaśniają, że nakład dzienników niemieckich w ostatnich czasach znacznie się zmniejszył, wobec czego rzekome zapotrzebowanie celulozy dla fabrykacji papieru nie wytrzymuje krytyki.

Istotnym powodem tego zapotrzebowania jest fabrykacja materjałów wybuchowych, dla których niezbędna jest nitrogliceryna.

Według wiadomości, które podaje to pismo, same tylko zakłady w Brandenburgu otrzymały zamówienia rządu niemieckiego na 60 tysięcy czopów do nabojów wybuchowych.

Według „La Liberte“, ilość importowanej do Niemiec celulozy wynosiła w r. 1932 100 miljonów kg. miesięcznie, w czerwcu rb. wzrosła ona do cyfry 324,602 400 kg. a w lipcu osiągnęła już [illegible]

Równocześnie wzmógł się import żelaza, miedzi, niklu, których niemcy potrzebują do fabrykacji materiału wojennego.

Komisarz Starzyński u prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 7. 11. PAT. Prezydent Rzplitej przyjął komisarza generalnego pożyczki narodowej Stefana Starzyńskiego, który przedstawił p. prezydentawi sprawozdanie z przebiegu wpłat 2-ej raty pożyczki narodowej

—:O:—

Pojedynek na kosy
Jeden z przeciwników ciężko ranny

CZĘSTOCHOWA, 7. 11. Dwaj mieszkańcy Kłobucka Bolesław Trzepiżur i Edward Kwiatkowski zalecali się do jednej z mieszkanek miejscowych. Na tem tle dochodziło między nimi do częstych awantur

Wczoraj Kwiatkowski zaproponował, by spór o dziewczynę rozstrzygnął pojedynek na kosy. Przeciwnicy uzbrojeni w kosy na hasło dane przez „sekundanta“ natarli na siebie.

W pojedynku tym Trzepiżur odniósł ciężkie rany głowy i rąk.

Rannego odwieziono do szpitala. Kwiatkowskiego zaś aresztowano.

—oOo—

Wstrzymany start

ISTRES 7. 11. Eskadra samolotów franauskich, która dokonać ma pod dowództwem gen. Vouillemin przelotu nad posiadłościami francuskiemi w Afryce, w dalszym ciągu wstrzymuje swój start ze względu na złe warunki atmosferyczne. Termin odlotu został przesunięty do 11 bm.

Komplementy Hitlera pod adresem Mussoliniego.

RZYM, 7. 11. PAT. Agencja Stefaniego donosi, że Mussolini przyjął premjera pruskiego Goeringa, który wręczył premjerowi włoskiemu pismo kanclerza Hitlera, zawierające słowa uznania i podziękowania za jego działalność na rzecz sprawiedliwego uregulowania stosunków międzynarodowych.

W liście kanclerz Hitler omawia również stanowisko zajęte przez rząd niemiecki w kwestji rozbrojeniowej. Minister Goering w czasie dłuższej rozmowy utrzymanej w serdecznym tonie wyjaśniał i uzupełniał wywody kanclerza Hitlera.

Morderstwo na scenie

LONDYN, 7. 11. Z Szanghaju donoszą o strasznem morderstwie popełnionem na scenie jednego z teatrów.

W najbardziej dramatycznym momencie wbiegł na scenę jeden z aktorów i zasztyletował dwu grających, poczem skierował broń przeciwko sobie.

Widzowie nie zorjentowali się z początku w tragicznej sytuacji i przypuszczając, że jest to świetnie odegrana scena dramatu, zaczęli oklaskiwać wijących się w agonji aktorów.

Dopiero gdy zauważono na deskach sceny strugi krwi, zrozumiano, że w oczach setek widzów rozegrała się prawdziwa tragedja, której finałem była śmierć trzech osób.

Jak wykazało śledztwo, morderstwa i samobójstwa dokonał jeden z aktorów, zwolniony przez dyrekcję na kilka dni przed premjerą nowej sztuki, w której miał kreować główną rolę.

Aresztowanie bankierów spekulantów

PARYŻ, 7. 11. Policja aresztowała wczoraj obu właścicieli domu bankowego Dupont, który niedawno zawiesił swe wypłaty. Pasywa banku wynoszą przeszło 10 milj. franków. Przeciwko aresztowanym wytoczone zostao postępowanie sądowe w sprawie roztrwonienia powierzonych pieniędzy w drodze spekulacyj giełdowych.

Z kraju i ze świata

UROCZYSTOŚĆ ZAPALENIA OGNI NA GROBACH ŻOŁNIERZY.

WARSZAWA, 7.11. W dniu wczorajszym odbyła się na cmentarzu wojskowym w Warszawie uroczystość zapalenia ogni na grobach poległych żołnierzy przez harcerki drużyn warszawskich.

O godz. 17 przed pomnikiem „Orląt" na cmentarzu ustawiły się żeńskie drużyny harcerskie, do których wygłosił przemówienie przewodniczący oddziału warszawskiego związku harcerstwa polskiego, prezes sądu okręgowego, p. Tadeusz Kamiński. Harcerki rozpaliły przed pomnikiem ognisko, odmówiły wspólną modlitwę za umarłych, poczem odśpiewały marsza żałobnego Chopina. Następnie przedstawicielki poszczególnych drużyn zapaliły ognie na wszystkich mogiłach cmentarza.

Uroczystość ta odbyć się miała w Dzień Zaduszny, lecz odłożona została z powodu niepogody.

SPRZEDALI NAIWNEMU KMIOTKOWI... AUTOBUS MIEJSKI.

WARSZAWA, 7.11. Gospodarz ze wsi Prostki, Józef Rogalski, sprzedał korzystnie omłot jesienny i przyjechał z pieniędzmi do Warszawy, chąc tu nabyć niektóre rzeczy.

Na placu Broni zaczepiło kmiotka kilku osobników, którzy zaproponowali Rogalskiemu kupno.... autobusu miejskiego, mówiąc, że stanowi on ich własność. Rogalskiemu podobał się autobus (!), jak i to, że autobus był szczelnie wypełniony pasażerami. Zmiarkował on, że tego rodzaju interes przyniesie dobre dochody.

Rogalski wypłacił nieznajomym 1000 zł. i otrzymał wzamian jakiś stary fracht kolejowy, przepisany na nazwisko Rogalskiego, co miało stanowić „świadectwo sprzedaży".

Umówiono się, że autobus zostanie przysłany koleją do Lublina.

Po pewnym czasie kmiotek przekonał się, że padł ofiarą dowcipnego oszustwa. Powrócił tedy do Warszawy i złożył doniesienie w policji. Urząd śledczy zajął się odszukaniem sprytnych oszustów.

POTWORNY MORD NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 7.11. We wsi Usza, gm. karśniańskiej pow. mołodeczańskiego został zamordowany Piotr Witkowski i jego żona Anna.

Mordercą okazał się młodszy brat Witkowskiego, Michał i syn jego 19-letni Wilhelm.

Mordercy zbiegli. Po pewnym czasie jednak w wyniku obławy ujęto ich i odstawiono do więzienia w Mołodecznie. Powodem tego czynu był zatarg między braćmi na tle podziału ojcowizny.

TROCKI OSTRZEGA.

PARYŻ, 7.11. „L'Oeuvre" ogłasza drugi z rzędu artykuł Trockiego o Japonji.

Trocki przewiduje, że duże imperjum mikada toczyć będzie wojny, jedną przeciwko Sowietom, drugą przeciwko Ameryce.

Zdaniem Trockiego, hipnoza niepokonalności Japonji stała się czynnikiem wysoce niebezpiecznym w stosunkach międzynarodowych. Stan umysłów obecnych kół kierowniczych Japonji przypomina dokładnie stan, w jakim znajdowała się biurokracja rosyjska w przededniu wojny rosyjsko—japońskiej.

Wskazując na krytyczne położenie gospodarcze i trudności wewnętrzne Japonji. Trocki zwraca specjalną uwagę na fakt, że imperjum mikada wraz z Mandżurją liczy obok 65 miljonów Japończyków blisko 50 miljonów obcych narodowości, które w razie rewolucji mogą stanowić dla niego poważne niebezpieczeństwo.

W tych warunkach Trocki przestrzega militarystów japońskich przed prowokowaniem wypadków, które według wszelkiego prawdopodobieństwa wyszły na niekorzyść państwa wschodzącego słońca.

Artykuł Trockiego nosi tytuł.: „Japonja w obliczu rewolucji".

TAJNIKI POLSKIEGO SCOTTLAND YARDU.

Jak pracuje nowoczesna policja kryminalna

PODZIEMNY ŚWIAT.

Przeciętny człowiek dzisiejszy mało wie, o tym świecie, podziemnym niejako, w którym lęgnie się mord, gwałt, rabunek i zbrodnia, a przemyślna grabież cudzej własności jest chlebem zwyczajnym i codziennym.

Od czasu do czasu opinja publiczna zostaje wstrząśnięta odgłosami wielkich, tajemniczych lub strasznych zbrodni, łamy dzienników zaczernią się i zaczerwienią sensacyjnemi tytułami i wielkie procesy kryminalne jak błyskotliwe fajerwerki rozświetlą i ukażą nam na chwilę wnętrza i ciemne jaskinie tych królestw zbrodni i bezprawia.

Ale na codzień — wiemy o tem bardzo niewiele.

Dziś może nawet częściej zdarzają się te rzeczy, aniżeli dawniej. Na mnożenie się przestępczości wydatnie wpływa nędza i zubożenie ogólne, kryzys gospodarczy jest witaminową pożywką dla rozpaczliwych lub zbrodniczych instynktów. Równocześnie zaś z rozwojem techniki i genjuszu ludzkiego, ulepsza się także niestety i wzbogaca wynalazczość i pomysłowość przestępców.

RUSZNICA I KARABIN MASZYNOWY.

Barjerą ochronną dla społeczeństwa i jednostki, bastjonem z którego toczy się ustawiczną i niewątpliwą walkę ze zbrodniarzem i przestępcą, jest nowoczesna policja kryminalna.

Odbiegła ona dziś już bardzo daleko od swoich czasów z przed dziesiątków lat. Dzisiejsze jej metody zapobiegania zbrodniom, tropienie i rozpoznawanie przestępców różnią się o całe niebo od metod dawniejszych. Mają się do siebie jak szybkostrzelny karabin maszynowy do starej rusznicy.

Dzięki popularnym pisarzom angielskim działalność londyńskiego Scottland-Yardu (angielska centrala służby śledczej) jest już dawno owiana nimbem wszechwiedzy, sprawności i romantyczności. Ale takie „Scottland-Yardy" są nietylko w Londynie. I my mamy swój polski „Scottland-Yard", którego praca i nowoczesne tej pracy metody nie są ani trochę mniej ciekawe, od tego wielokroć opisywanego pierwowzoru.

Należy zaś pamiętać o tem, że postępy nowoczesnej kryminalogji, sięgają daleko poza samą walkę ze zbrodnią i przestępstwem. Współdziałają one wydatnie z samą istotą sprawiedliwości. Sprawiedliwość ludzka jest i była zawsze daleka od ideału nieomylności. Często najlogiczniej i najsilniej powiązane łańcuchy poszlak i faktów dawały w wyniku — omyłkę sprawiedliwości i zasądzenie niewinnego. Ile takich mogło zdarzać się dawniej, przekonamy się dopiero wtedy, gdy porównamy dzisiejsze metody ustalenia identyczności, badania śladów i wsztlkich prac rozpoznawczych — z dawniejszemi.

Metody, które jeszcze przed dziesięciu lub dwudziestu laty były uznawane za najlepsże, dowody, które wówczas uchodziły za najpoważniejsze, dziś są już przestarzałe i odłożone do niepotrzebnych rekwizytów. Dzisiejszy oskarżyciel nie operuje przypuszczeniami, domysłami i poszlakami. Dzięki nowej kryminologji, może przedstawić trybunałowi dowody oparte na zdobyczach najnowszej nauki i tak niezbite, że omyłka dzięki której łamało się dawniej niejedno życie ludzkie — jest dziś prawie zupełnie wykluczona.

I z temi właśnie najnowszemi, bardzo ciekawemi metodami kryminologji chcemy zapoznać naszych czytelników.

„CORAZ CIAŚNIEJ NA ZIEMI".

Wszelkie informacje zdołaliśmy uzyskać dzięki uprzejmości szefa „polskiego Scottland-Yardu", wybitnego kryminologa i jednego z najtęższych europejskich fachowców w tej dziedzinie, pułkownika d-ra Leona Naglera.

Zanim przejdziemy do spraw bardziej szczegółowych, musimy przytoczyć słowa, które usłyszeliśmy, w tym polskim Scottland-Yardzie: „Ziemia się robi coraz mniejsza i przestępcom jest na niej coraz ciaśniej".

Minęły już dawno te czasy, gdy ucieczka przestępcy poza granice jego kraju — czyniła go bezkarnym i nieuchwytnym. Minęły czasy, gdy Ameryka była ziemią obiecaną dla wszelkich defraudantów i hochsztaplerów.

Przed dziesięciu mniejwięcej laty, dzięki inicjatywie inspektora policji austrjackiej Hanoa Schobera. który był w swoim czasie wicekanclerzem Austrji, odbył się w Wiedniu pierwszy zjazd delegatów policji kryminalnej kilkudziesięciu państw, na którym powołano do życia międzynarodową komisję policji kryminalnej. W skład tej komisji weszły prawie wszystkie państwa Europy w osobach swych przedstawicieli.

Płk. dr. Nagler delegat Polski otrzymał w niej godność wiceprezesa.

POLICJA MIEDZYNARODOWA.

Podstawą finansową tej instytucji są składki opłacane przez wszystkie państwa w wysokości zależnej od ilości mieszkańców. Międzynarodowa komisja wydaje własne pismo redagowane w trzech językach i pośrednicząc między swojemi członkami we wszelkich sprawach dotyczących przestępstw i przestępców kryminalnych, udziela pomocy w pościgach i tropieniu zbiegłych na teren innego państwa.

Trzeba dodać, że wszystkie działania policji kryminalnych w poszczególnych państwach oparte są na zasadach wzajemności.

Jeśli chodzi o pościg zbiegłego przestępcy, rozróżnia się 2 rodzaje: pościg międzypaństwowy i pościg międzynarodowy. Przy pościgu międzypaństwowym porozumiewają się zainteresowane kraje między sobą, przy pościgu międzynarodowym odwołują się do wspomnianej komisji międzynarodowej, która im wszelkiej pomocy natychmiast bezpłatnie udziela.

Ciekawie przedstawia się sprawa tak zwanej ekstradycji czyli oficjalnego wydawania przestępców przez policję jednego z państw — drugiemu.

Jedno jeszcze: cała ta współpraca międzynarodowa policji i obowiązki z niej wynikające dotyczy tylko i wyłącznie — przestępców kryminalnych.

Przestępstwa polityczne nie wchodzą tu w rachubę.

O nowe reformy społeczno-gospodarcze

RZYM, 7. 11. Dnia 8 listopada zbiera się w Rzymie rada faszystowska, której obrady oczekiwane były z wielkiem napięciem. Premjer Mussolini oświadczył, że już wszystko przygotowano dla przeprowadzenia wielkiej reformy społeczno - gospodarczej, która ma być przeprowadzona w dwunastym roku rządów faszystowskich. Mussolini zaznaczył, że reforma ta będzie niespodzianką dla całego świata i że wskaże drogę, jaką społeczeństwo dążyć ma do swego odrodzenia.

Dotychczas opinja nie wie do czego reforma ta zmierza. Wiadomo tylko tyle, że wytycza ona nowy cel systemu faszystowskiego, a sam system ma być więcej konstruktywny. W specjalny sposób ma być uskuteczniona i uregulowana kontrola produkcji przez państwo.

Przy wyrównywaniu stosunków pomiędzy kapitałem a pracą w sensie kolektywnym faszystowski system kooperatywny uzupełniony będzie poza radą pracodawców i organizacjami robotniczemi specjalnemi instytucjami, których zadaniem będzie regulować produkcję według kategoryj. W radzie faszystowskiej zasiadać będą przedstawiciele wszystkich robotniczych i pracodawczych związków, które będą regulować stosunki pomiędzy robotnikami a pracodawcami, zatwierdzać umowy kolektywne i występować w roli arbitrów w sporach pomiędzy robotnikami a przedsiębiorcami.

Tajemnica pięknej kobiety - szpiega

Podawaliśmy już pokrótce o wykryciu w Finlandji afery szpiegowskiej w następstwie czego aresztowano 7 osób. Wśród aresztowanych znajduje się niezwykłej urody Kanadyjka nazwiskiem Marja Ludwika Wartin. Przytrzymano też amerykańską parę małżeńską małżonków Jacobson. Policja od dłuższego czasu śledziła szajkę szpiegowską, zanim przystąpiła do aresztowania. Sprawa ta wzbudziła w całej Finlandji ogromną sensację.

Nie zdołano stwierdzić, czy p. Martin jest istotnie tą, za którą się podaje. Przypuszczają, że podróżuje ona za fałszywym paszportem i że jest identyczną z tą tajemniczą osobą, która odegrała tak wielką rolę w procesie o zdradę stanu szkockiego porucznika Steward - Baillie W procesie tym była — jak wiadomo — mowa o pięknej Marji Ludwice, w której sidła popadł porucznik i której dostarczał materjałów mobilizacyjnych.

P. Martin przybyła do Helsingforsu w maju br. z Paryża. Wynajęła bardzo eleganckie mieszkanie i żyła na szerokiej stopie. Bez trudu udało się jej zyskać dostęp do najlepszych fińskich kół towarzyskich Ze szczególną przyjemnością przebywała wśród wojskowych. W ten sposób poznała młodego fińskiego porucznika, którego skłoniła do skradzenia fińskich planów mobilizacyjnych i sprzedała ich p. Martin. Porucznik ów nazwiskiem Pentikainen na wiadomość o aresztowaniu szajki szpiegowskiej, zbiegł — jak przypuszczają — do Rosji sowieckiej. Pracował on w fotograficznym oddziele fińskiego sztabu generalnego i tam miał sposobność do rozwinięcia swej działalności szpiegowskiej. — W trakcie rewizji, przeprowadzonej w domu p. Martin policja znalazła znaczną ilość kopert szyfrowanych, w których były przesyłane duże sumy pieniędzy.

Aresztowana para małżeńska Jacobson była zapisana na uniwersytecie w Helsinkach, jako studenci. W mieszkaniu ich znaleziono bardzo starannie ukryte archiwum z dokumentami, fotografjami i rysunkami. Wskazuje to na to iż współpracowali oni z całym szeregiem szpiegów z całego świata.

Walka potęg militarnych świata o panowanie nad morzami.

Mierodajną oceną dla świata kierunku, w jakim zdąża polityka zagraniczna Anglji jest oddawna już rozmieszczenie floty wojennej pod flagą Union Jacku. W początkach XIX stulecia, po wojnach napoleońskich, gdy hegemonja Anglji na morzach została utrwalona, jej okręty wojenne stacjonowały we wszystkich portach świata, krążyły po wszystkich morzach i zatokach. W drugiej połowie XIX wieku, gdy zaczęły się formować i powstawać i inne potęgi morskie, admiralicja brytyjska zaczęła uprawiać konsekwentną politykę koncentracji sił morskich na tych wodach, które wydawały się jej najbardziej zagrożone. Tak więc przez długie dziesiątki lat stacjonowała na morzu Śródziemnem największa eskadra wojenna Anglji, jako przeciwwaga wobec sił najgroźniejszego wówczas i jedynego rywala na tych wodach — Francji. Tak było i tak to trwało do lat 90-tych, gdy na widnokręgu pojawili się nowi kandydaci do berła Neptuna — Rosja, Stany Zjednoczone, Japonja, Niemcy.

Od r. 1894, gdy Rosja zaczęła w przewidywaniu konfliktu z Japonją wzmacniać swoje siły na Pacyfiku i, wycofując coraz to inne jednostki bojowe z eskadry bałtyckiej, wysyłała je na morza Dalekiego Wschodu, uczyniła to samo i Anglja, tak, iż w r. 1904 eskadra angielska u brzegów Chin równała się co do siły flocie każdego z przeciwników. A zatem dzięki obecności wielkiej swej floty mogła Anglja w decydującym momencie rozgrywki wojennej między stronami rzucić i swój głos na szalę.

Inaczej zupełnie zachowała się Anglja podczas wojny hiszpańsko-amerykańskiej w r. 1898. Floty swej przebywającej na wodach Atlantyku nie wzmocniła ani o jeden okręt, nie zmieniając tej swojej taktyki i później, po wojnie, gdy marynarka wojenna Stanów zaczęła rosnąć liczebnie w szybkiem tempie. Polityką Anglji było wówczas dążenie do uniknięcia jakichkolwiek zarzutów lub odejrzeń ze strony bratniej republiki anglosaskiej, iż W. Brytanja odnosi się nieprzychylnie do wzrostu floty wojennej U. S. A. Przeciwnie, stacjonowane na drugiej półkuli siły morskie Anglji nietylko nie zostały zwiększone, lecz nawet manifestacyjnie zmniejszone. Nie rozbudowywano również i nie wzmacniano rozmaitych baz morskich, które posiada Anglja blisko wybrzeży Ameryki na wyspach Antylskich. Jak teraz tak i przedtem chodziło W. Brytanji o to, aby nie urazić i nie zadrasnąć dumy, ambicji Stanów.

Specjalnie wydatnie i wyraziście zarysowała sie polityka Anglji od chwili, gdy na arenę wystąpiły Niemcy, jako pretendent do posiadania trójzęba Neptuna, gdy zaczęły w szybkiem tempie rozbudowywać i zwiększać swoją flotę wojenną. Od tej chwili zaczęła Anglja starannie śledzić rozwój floty niemieckiej i gromadzić coraz to większe siły u własnych brzegów. Wtedy to powstała t. zw. Home Fleet, eskadra ojczysta, stacjonująca u wschodnich brzegów Anglji i Szkocji, złożona z największych i najnowszych jednostek bojowych, gotowa w każdej chwili do akcji. Do Home Fleet włączała admiralicja wszystkie okręty bojowe, które można było, bez narażenia bezpieczeństwa i obrony interesów własnych, wycofać z innych miejsc postoju, z innych mórz. Już ta postawa admiralicji londyńskiej w latach 1910—14 przesądzała kwestję zachowania się Anglji w razie wojny Niemiec z Francją, czego rząd niemiecki nie docenił i nie przewidział w swoich rachubach.

Po wojnie światowej nastąpiła znów pewna zmiana w dyzlokacji sił morskich Anglji. Większa część Home Fleet została na wodach angielskich, reszta zaś wzmocniła eskadry stacjonujące na morzu Śródziemnem oraz w Gibraltarze, skąd łatwo jest dosięgnąć zarówno Maltę jak porty angielskie w razie potrzeby. Antagonizm między Italją a Francją każe teraz Anglji trzymać na morzu Śródziemnem duże siły, aby w razie potrzeby mogła ona wystąpić jako miarodajna i pełnoprawna rozjemczyni, nie dopuszczając do zbytniego rozrostu potęgi morskiej któregokolwiek z partnerów.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie i wzrost floty japońskiej powoduje, iż admiralicja angielska kontynuuje rozbudowę wielkiego portu wojennego w Singapore i w Hongkongu oraz domaga się kredytów na budowę nowych okrętów wojennych. Anglja jest przewidująca i nie zamierza abdykować ze swej przewagi na morzach.

E. R.

Clemenceau i Poincaré
w roku 1918.

W tygodniku „1933“ b. prezydent Poincare odsłania kulisy zdarzeń, które poprzedziły podpisanie zawieszenia broni w jesieni 1918 r. i które omal nie doprowadziły do dymisji Clemenceau.

Gdy prezydentowi Republiki doręczono depeszę, iż Niemcy proszą o zawieszenie broni, napisał on natychmiast do prezesa ministrów, że uważa za niemożliwe pertraktowanie z Niemcami, póki nieprzyjaciel zajmuje jeszcze część francuskiego lub belgijskiego terytorjum. Dodał, że należy żądać twakuacji przez Niemców Alzacji i Lotaryngji , zanim zostaną wszczęte rokowania o rozejm.

W poniedziałek 7 października Clemenceau wraz z Pichonem, ministrem spraw zagranicznych, przybył do pałacu Elizejskiego. Premjer oświadczył, że jeżeli Niemcy proponują rozejm, to nienależy, zdaniem jego, zgóry odrzucać tej propozycji. „Trzeba być ostrożnym i umiarkowanym, mówił. W odpowiedniej chwili — zapewniam pana co do tego, panie prezydencie — nie zadowolnię się Alzacją z r. 1870 lecz żądać będę granic r. 1792 lub 1814. Ale z zawieszeniem broni jest zupełnie inna sprawa. Nie należy za to wiele żądać. Nasze wojska są zmęczone. Mówi to generał Gouraud...“

Poincare sprzeciwiał się koncepcjom Clemenceau i trwał na swojem stanowisku. Na zakończenie rozmowy powiedział żartem: „No, niech się pan uspokoi, wojna zaraz się skończy. Pomaszerujemy razem pod Łukiem Triumfalnym, ale przedtem wypuścimy z więzienia Caillaux, aby mógł razem z nami przejść...

Z pomocą Poincaremu przychodzi Leygues. Mówi on, że nie należy podcinać nóg francuskim żołnierzom. Wyrażenie to spodobało się Poincaremu, który użył go w następnym liście do Clemenceau. Odpowiedź brzmiała jak wybuch bomby: „Panie Prezydencie, nie pozwolę na to, aby Pan, po moich 3-letnich tak skutecznych rządach, pozwalał sobie dawać mi radę, abym „nie podcinał nóg naszym żołnierzom“. Jeżeli pan nie cofnie swojego napisanego dla historji, w której się pan chce przejrzeć, listu, będę miał zaszczyt wręczyć Mu swoją dymisję“.

Poincare odpowiedział: „Dymisja Pana byłaby nieszczęściem dla kraju, nie mogę jej przyjąć“. Od tej chwili starał się nie drażnić porywczego starca. Postanowił na przyszłość nie komunikować się z nim pisemnie, lecz rozmawiać osobiście, unikając przytem zbyt mocnych wyrażeń.

W parę dni potem odbyło się w pałacu Elizejskim posiedzenie gabinetu wojennego, na które przybył Clemenceau, uprzejmy i uśmiechnięty, jakgdyby nic nie zaszło... Incydent był zapomniany.

Stan zatrudnienia.

Według ostatnich zestawień statystycznych, liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym na dzień 1 października rb., wynosiła ogółem 369.792 osób, z czego 41.852 robotników przypada na przemysł mineralny, 51.480 na metalowy, 29.792 na chemiczny, 129.035 na włókienniczy, 11 139 na papierniczy, 5.165 na skórzany 27.994 na drzewny, 43.224 na spożywczy, 11.645 na odzieżowy, 10.637 na budowlany, oraz 8.456 na poligraficzny.

W górnictwie zatrudnionych było 93.128 robotników w hutnictwie 33.861, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 54.269, w elektrowniach i dowociągach 7.578, oraz narobotach publicznych 77.648 osób.

Rozmaitości.

NOWE CZASOPISMA W POLSCE.

Jak wynika z ostatnich danych ministerjum spraw wewnętrznych, w ciągu września powstało w Polsce 36 nowych czasopism, w tem 27 w Warszawie, 2 w Lublinie, oraz po jednem nowem czaspiśmie, we Lwowie, Tarnowie i w Baranowiczach.

Wśród nowych czasopism jest 9 tygodników, 5 dwutygodników, oraz 19 miesięczników.

O RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIET W TURCJI.

Bezpośrednio przed obchodami 10 rocznicy republiki tureckiej, tureckie zgromadzenie narodowe przyjęło ustawę, dającą kobiecie tureckiej aktywne i pasywne prawo wyborcze do gmin wiejskich. Referent ustawy Redżen Rej powiedział, że turecka rewolta narodowa dała kobietom tureckim wszystkie prawa obywatelskie, z wyjątkiem prawa wyborczego,, ale rząd nowej Turcji pragnie i w to prawo wyposażyć kobietę turecką. Obecnie oczekuje się wyników tego prawa w gminach wiejskich ,a zależnie od tych wyników, rząd postanowi, czy kobiety już teraz mogą uzyskać prawo wyborcze do sejmu.

PAŃSTWO 190 NARODOWOŚCI.

Według ostatnio opracowanej statystyki ludności na terenie ZSRR, Rosję zamieszkuje 190 narodowości; nie brak wśród nich i takich, które, jak Ajnowie liczą tylko 32, lub jak Bacijowie — 7 przedstawicieli. Przeszło 55 proc. ludności ZSRR. stanowią Rosjanie, po nich następującą Ukraińcy (około 22 proc.), dalej Białorusini (3 proc.). Żydzi w Rosji stanowią 1.5 proc. ludności, czyli 2 i pół miljona ludzi. Na dalekiej północy żyje według statystyki rosyjskiej 15.462 Samojedów, 1.600 Ostjaków, 240.000 Jakutów i 38.0000 Tunguzów.

NOWA WIELKA RADJOSTACJA NA WĘGRZECH.

W Lakihegy pracują gorliwie nad budową masztu antenowego, którego wysokość będzie sięgała 315 mtr., czyli przewyższy wysokość wieży Eiffla w Paryżu. Wieża ta ważyć będzie 480.000 kg., a fundamenty betonowe pochłonęły 130 000 kg. cementu. Największa szerokość wieży wynosi 14 i pół mtr. Budowa masztu i stacji ma być ukończona w końcu listopada.

ZAPASY SZAMPANA WE FRANCJI.

Zdaniem ekspertów francuskich, tegoroczne wina szampańskie będą co do gatunku najlepszego od 1911 r. Właściciele winnic nie są jednak pewni, czy prędko uda im się sprzedać te obfite zapasy. W tej chwili w podziemiach Reimsu leży przeszło 170 miljonów butelek w oczekiwaniu lepszych czasów. Od chwili ukończenia wojny produkcja szampana odbywała się normalnie, ale popyt nań spadał z roku na rok. Producenci wina sądzą, że najbardziej przyczyniły się do tego dwa czyniki: „suche“ lata w Ameryce i rewolucja w Rosji. Wpływają też na to wysokie cła, którym podlega szampan. Najwięcej szampana konsumuje obecnie Kanada. Przed wojną Kanada wypijała 4 miljony butelek, teraz importuje około 6 miljonów butelek rocznie.

ROZWÓJ RADJOFONJI WE FRANCJI.

Do 15 sierpnia rb. zameldowano we Francji 1.400.000 amatorów odbiorczych a w tej liczbie 300.000 detektorowych.

Miarą zainteresowania ogółu radjofonją jest powodzenie 10-ej wystawy radjoiskrowej w Paryżu, którą zwiedziło 125.000 osób za płatnemi biletami, co w porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza wzrost o 25 proc.

RADJO W AMERYCE.

W Stanach Zjednoczonych wzrasta wciąż zainteresowanie dla krótkofalowych stacji nadawczych. Zwiększa się wciąż liczba posiadaczy takich stacyj prywatnych oraz rośnie z dnia na dzień liczba zameldowań o zainstalowaniu stacyj nadawczych krótkofalowych, należących do amatorów. W r. 1931 liczba tych stacyj wynosiła 22.000, obecnie przekroczyła już cyfrą 40.000.

Bestjalski mord w Sosnowcu.

Żwirek skazany na 12 lat więzienia.

Drugi dzień rozprawy, jaka toczy się w sosnowieckim sądzie okręgowym o zamordowanie ś. p. Bronisława Żydaczewskitgo, wzbudził wczoraj niesłabnące zainteresowanie.. Sala rozpraw ponownie wypełniła się od samego rana liczną publicznością, która z uwagą śledzi cały przebieg sprawy, wsłuchując się w zeznania przewijających się przed sądem świadków.

Zeznania świadków, badanych w drugim dniu rozprawy, otwiera **Piotr Muszyński,** robotnik z zawodu, zamieszkały przy ulicy Wodnej Świadek ten jest równocześnie pierwszym z całej serji badanych następnie świadków, którzy zeznają bardzo charakterystycznie. Z całokształtu tych zeznań łatwo daje się wywnioskować, że świadkowie ci starają się Żwirka „bielić".

— Bił, deptał, kopał itd. tylko Kwiatkowski, — Żwirka nie widział nikt, Ficińskiego również

Tak więc kolejno przesuwają się przed sądem, **Antoni Noszczyński**, były pracownik Żwirka, **Petronela Szczepanik i Konrad Skrzek,** lokatorzy domu Żwirka, **Władysława Małachowska,** która odtwarza najdrobniejsze nawet szczegóły pamiętnego zajścia, **Juljanna Skrzydło,** małżonkowie **Stefan i Janina Kaczmarczykowie** i inni, — wszyscy mieszkańcy ul. Wodnej.

Tok zeznań przerywa nagle wniosek **adw. Sokólskiego,** który wyraża wątpliwości co do objektywności zeznań świadków. Obrońca podaje do wiadomości sądu, że po zabójstwie ś.p. Żydaczewskiego jakiś domorosły literat rozpowszechnił na Pogoni broszurę, po której przy czytaniu czytelnik musiałby się wrogo ustosunkować do oskarżonych. W konkluzji swego wniosku adw. Sokólski, będąc przekonany, że świadkowie mówią pod wrażeniem puszczonych wersyj i są źle w stosunku do oskarżonych nastawieni, chciał sąd zaznajomić ze wspomnianem dziełem nieznanego autora.

Sąd, nie wdając się w „ciekawą" zapewne treść broszury, wniosek ten odrzucił.

Badanie świadków, których zeznania były uzupełnieniem oskarżenia, trwały do wieczora.

Uroczysta cisza zaległa na sali z chwilą zabrania głosu przez **prokuratora Wewiórę.** W pięknie skonstruowanej mowie prokurator uwypuklił winę każdego z oskarżonych, podkreślając, że morderstwo Żydaczewskiego dokonane zostało ze szczególnem bestjalstwem, zbrodniarzy zaś, którzy wydarli społeczeństwu dobrego i prawego obywatela, winna spotkać jaknajsurowsza kara.

Zkolei przemawiali obrońcy adw. **Krzemuski, Sokólski, Łaszczyński i Koenig,** którzy w konkluzji swych przemówień wnosili o uniewinnienie oskarżonych. Po udzieleniu oskarżonym głosu, sąd udał się na naradę.

O godz. 10 min. 30 wiecz. ogłoszony został wyrok w sprawie morderstwa ś. p. Bronisława Żydaczewskiego. Marjan Żwirek i Edmund Kwiatkowski skazani zostali na 12 lat więzienia, Bogusław Ficiński na 3 lata. Wszystkich pozbawiono praw.

Wśród płócien wystawy „Bloku"

w Sosnowcu

Doniosłem wydarzeniem w życiu kulturalnem Zagłębia jest powstanie zrzeszenia artystów plastyków Zagł. Dąbr. „Blok". Do grupy tej należy szereg artystów plastyków, związanych z Zagłębiem, miejscem zamieszkania, lub pochodzeniem. Celem zrzeszenia — jak się dowiadujemy — jest wzbudzenie wśród miejscowego społeczeństwa zainteresowania sztuką i jej sprawami, oraz popieranie twórczości regjonalnej. Działalność „Bloku" będzie się przejawiała w urządzaniu wystaw, mających zaznajomić społeczeństwo z współczesną sztuką plastyczną, oraz w urządzaniu szeregu odczytów i prelekcyj o sztuce.

Z pośród prac „Bloku", znajdujących się na wystawie, w sali sem. nauczycielskiego przy ul. Wawel w Sosnowcu, na pierwszy plan wysuwają się obrazy: Lewandowskiej, Badowera, Honieka, Mrożewskiego i Cynglera.

Obrazy p. Badowera zwracają na siebie uwagę oryginalnością formy i kolorytu. Jego barwy są jasne, kładzione intensywnie szerokiemi plamami. Na wyróżnienie spośród jego obrazów zasługują pełne wyrazu portrety, studjum „Młody alkoholik", „Pejzaż miejski" i „Uliczka".

Bardzo ciekawe i pełne ekspresji są jego prace sepią i węglem.

Obrazy p. Honieka odznaczają się szarozielonym kolorytem, w niektórych miejscach robią wrażenie patyny. Na wyróżnienie zasługuje doskonały „Port w Jastarni", „Kwiaty" oraz martwe natury.

Bardzo ciekawe, odbijające od innych prac, są obrazy p. Lewandowskiej, malowane z subtelnem poczuciem dekoracyjności. Odznaczają się one jasnym, łagodnym kolorytem. Akwarele p. Cyglera, malowane szerokiemi płaszczyznami, wskazują na umiejętności wydobycia w akwareli efektów, właściwych tej technice. Doskonałe są również jego olejne prace. Obrazy olejne p. Araszkiewicza są bardzo subtelnie ztonowane. Przypominają czasem dzięki swej subtelności pastel. Jest w nich dużo poezji i uroku. Z pośród jego prac wyróżnia się bardzo plastyczny „Akt". Powszechną uwagę zwracają na siebie ci my nestora malarzy zagłębiowskich p. p. Wrzesińskiego, malowane niekłamaną szczerością i odznaczające się naturalistycznym kolorytem.

Osobne miejsce należy poświęcić grafice. Reprezentuje ją głównie trzech artystów: Mrożewski, Cygler i Steller. Drzeworyty Mrożewskiego, cenione są w kraju i zagranicą.

Mistrzowskie w wykonaniu są: „Jarmark w Oksie", „Stary Amsterdam" i „Marsz. Piłsudski". — Właściwością Cyglera we wszystkich jego grafikach jest umiejętne i celowe wykorzystanie efektów, właściwych technice drzeworytniczej.

Prace Stellera są poprawne w rysunku i wskazują na duże poczucie dekoracyjności. Wyróżnia się „Rybak" ryty mocnemi, śmiałemi linjami.

Tkaniny artystyczne p. Łaszkiewicza odznaczają się subtelnym doborem barw i oryginalności wzorów..

Na wyróżnienie zasługują też prace Ehrmana. Ogólny poziom wystawy jest wysoki i chlubnie świadczy o rzetelnym wysiłku członków „Bloku". Oby i społeczeństwo okazało dobrą wolę i poparło poczynania zrzeszenia zarówno moralne jak i materjalne.

Zestawienie subskrypcji pożyczki narodowej

Ostatnie zestawienie subskrypcji pożyczki narodowej w powiecie będzińskim przedstawia się następująco: subskrybentów - rolników było 111 na ogólnąą sumę 14.300 zł., właścicieli nieruchomości 865 na 53.550 zł.; handel 3965 subskrybentów na 639.200 zł., rzemiosło 1860 na 144.050 zł.; przemysł 145 na 1.723.750 zł.; prac. umysł. i fizyczni 11.982 na 2.067.250 zł.; wolne zawody 570 na 239.950 zł. i różni 474 na 167.300 zł. Razem **19.972 subskrybentów na ogólną sumę 5 miljonów 049 tysięcy 350 zł.**

Zakończenie strajku w fabryce „Model"

w Sosnowcu

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się pod przewodnictwem inż. Fefermana konferencja delegatów robotniczych z przedstawicielami firmy „Model", w sprawie wypłacenia robotnikom zaległych należności.

Konferencja doprowadziła do pomyślnego rezultatu. Przedstawiciele firmy przyrzekli, że w najbliższym tygodniu wypłacą robotnikom 1000 zł. a w następnym pozostałe 700 zł.

Warunki te zostały przez robotników przyjęte wobec czego przerwali strajk i wrócili do normalnej pracy.

Program uroczystości powiatowych święta 11-go listopada.

Na ostatniem zebraniu powiatowego komitetu obchodu święta 11 listopada, po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych ustalono program uroczystości powiatowych które jak już podawaliśmy odbędą się w roku bieżącym w Sosnowcu.

O godz. 10-ej rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem na ul. 3-go maja defilada w której weźmie udział wojsko. WF. i PW. organizacje, hufce szkolne itp.

Wieczorem w sali resursy w Dąbrowie odbędzie się koncert - raut z bogato urozmaiconym programem.

KRONIKA

KALENDARZYK

Listopad 8 Środa	Dziś: Gotfryda i Maura Jutro. Teodora Wschód słońca: 6.46 Zachód słońca: 16.09

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 8 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.40. Wiad. o eksporcie polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 12.38. Płyty. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Arje i pieśni. 16.10. Tr. z Warsz. 16.25. Listy od dzieci. 1.40. Skrzynka pocz.. 16.55. Płyty. 17.05. Recital skrzypc. 17.50. Skrzynka poczt. roln. 18.20. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.05. Program na dz. nast. 19.25. Kwadrans lit. 19.40. Komunikat sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Przem. z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego. 20.15. Koncert. 22.10. Tr. z Krak. 22.30. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 9 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 9.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.40 Wiad. o eksporcie polskim. 11.45. Kom. Min. Opieki Społ. 1.50. Wiad. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. 4 koncert szkol. z Filh. Warsz. 14.00. Kom. meteor. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Muzyka salonowa. 16.40. Co kobieta wnosi do pracy społecznej. 16.55. Recital śpiew. 17.29 Pieśni Beethovena i Wolfa. 17.50. Coś o serach dla rolników i smakoszy. 18.00. Zagadnienia gospodarcze. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Przem. z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polsk. 20.15. Muzyka lekka. 21.15. Skrzynka poczt. 22.15. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 8 listopada.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 19.00. Tr. z Krak. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Tr. z Warszawy. 12.38. Płyty. 15.25. Giełda zbożowa. 15.30. Tr. z Warsz. 16.25. Płyty. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Płyty. 17.05 Tr. z Warsz. 17.50. Płyty. 18.00. Tr z Warsz. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Gospodyni śląska. 19.25. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—:O:—

Z Kielc.

(k) **Inspektor armji w Kielcach.** Onegdaj bawił w Kielcach inspektor armji gen. Osiński, który zamieszkał w apartamentach hotelu „Bristol".

Przed hotelem wystawiono wartę honorową.

(k) **Tajemnicza kradzież 21.500 zł. w „Plunapolu".** W tych dniach w niezwykle tajemniczych okolicznościach dokonano kradzieży u p. Frida, który jest właścicielem fabryki pierza w Kielcach istniejącej pod nazwą „Plunopol".

Niewykryci dotąd sprawcy otworzyli szafę i skradli z niej 21.500 zł.. które miały stanowić posag siostry Frida. Policja po przybyciu na miejsce zaczęła szukać złodzieja wśród domowników i zatrzymała służącą Fridów.

Obecnie po przesłuchaniu w wydziale śledczym służąca została zwolniona.

Znając energję miejscowych władz wnioskować należy, że złodziej zostanie wkrótce ujęty.

W związku z dokonaną kradzieżą właściciel fabryki p. Frid, który w sprawach handlowych miał wyjechać w tych dniach zagranicę — pozostał w Kielcach.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Środa, dn. 8 bm. o godz. 20 m. 15 — „Marjusz“ po cenach zniżonych.

Czwartek dn. 9 bm. godz. 20 m. 15 „Brodway“.

—::O::—

KONFERENCJA LEKARZY KASY CHORYCH W SPRAWIE NOWEJ UMOWY W SOSNOWCU.

W gmachu powiatowej kasy chorych w Sossnowcu odbyła się konferencja lekarzy kasy chorych z udziałem dyrekcji, w sprawie zawarcia nowej umowy. Konferencja miała charakter informacyjny. Sprawa jest na dobrej drodze i umowa niebawem zostanie podpisana.

—:O:—

ODNOWIENIE KOŚCIOŁA NA POGONI.

Dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa powstała w Zagłębiu niejedna świątynia, a między innemi bardzo piękna świątynia pod wezwaniem św. Tomasza w Pogoni.

Budowa tej świątyni oparta była wyłącznie tylko na dobrowolnych składkach, które w miarę konjunktury spadały lub zwiększyły się. Okres wielkiej wojny zastał kościół parafji pogońskiej zaledwie pokryty dachem.

Zmęczone wojną społeczeństwo, mimo dobrej woli i chęci nie mogło w tej mierze nieść swej ofiarności, jakby wymagały tego uczucia religijne moich parafjan. Przetrwano wojnę, wykorzystano lepszy okres ekonomiczny na możliwe wykończenie świątyni, ale bardzo dużo jeszcze brakuje, aby wykonać piękne zamierzenie inicjatorów budowy, z których wielu przeniosło się już do wieczności.

Obowiązkiem zatem świętym nas następców jest ,aby inicjatywę fundatorów podtrzymać i to piękne dzieło powoli wykończyć. W tym celu odwołuję się do dobrej woli moich parafjan, aby wspólnym wysiłkiem serdecznie poparli pracę komitetu odnowienia kościoła, który w tych dniach powołuję do życia.

Ks. Fr. Pędzich, proboszcz.

—oOo—

KU UWADZE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

Urząd skarbowy w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkich właścicieli nieruchomości budynkowych, nie wyłączając właścicieli budynków nowowzniesionych, że termin do składania list lokatorów upływa z dniem 15.11. 1933 r., do którego to terminu właściciele budynków obowiązani są dokładnie wypełnić listy lokatorów i złożyć je w urzędzie skarbowym w Sosnowcu.

Po druki przepisanego wzoru, należy się zwracać do urzędu skarbowego w Sosnowcu (pokój nr. 2) dział podatków realnych, w godzinach od 10 do 12.

Kierownik urzędu.
(St. Szczęch).

—)O(—

—0O0—

— **O. M. P. w Czeladzi.** W ub. niedzielę w Czeladzi utworzone zostało koło organizacji młodzieży pracującej. Na zebranie organizacyjne przybyło 40 osób.

Po zagajeniu zebrania przez p. E. Bałazińskiego dokonano wyboru zarządu w następującym składzie pp.: J. Wojnarowska, M. Dubielewicz, K. Termiński, K. Machul i L. Trząski. O. M. P. rozporządza lokalem (ul. Milowicka), składającym się z 4 ubikacyj.

— **„Poranek dla wszystkich“.** W niedzielę 12 listopada br. o godz. 11.30 r. w sali kina „Zagłębie“ zostanie urządzony pierwszy poranek zorganizowany przez związek strzelecki, na program którego złożą się: deklamacje oddziału żeńskiego Z. S., kwartet smyczkowy, chór złożony z 50 strzelców pod batutą p. A. Braunera, żywy obraz oraz wspaniały film dla wszystkich.

Jeszcze słów kilka

o „stadjonie“ P. W. i W. F. w Sosnowcu

Praca miejskiej komisji P. W. i W. F. nad „propagandą“ sportu.

Już niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę działalności miejskiej komisji PW. i WF. w Sosnowcu, wskazując na małowartościową pracę tej komisji nad rozwojem sportu. Mimo to stan ten nie uległ polepszeniu i sport. Sosnowca nadal nie posiadają należytego poparcia ze strony miejskiej komisji PW. i WF.

Do czego stworzona została instytucja komitetów wojewódzkich i miejskich PW. i WF.?

Weźmy np. „stadjon“ WF. i FW. w Sosnowcu.

Jest to jedyne miejsce, gdzie w Sosnowcu odbywać się mogą zawody lekkoatletyczne i gdzie sosnowieccy lekkoatleci mogą przeprowadzać treningi.

O fatalnym stanie bieżni i opłakanym wyglądzie całego stadjonu niejednokrotnie pisaliśmy.

Na wybudowanie szatni na boisku wydatkowano grosz publiczny. Budynku tego nie wykończono i obecnie niezabezpieczone mury kruszeją i rozpadają się. Nikt nie pomyślał o tem, żeby przed nadchodzącą zimą zasłonić okna deskami, co już w pewnej mierze zabezpieczyłoby budynek. Na prowizoryczne wykończenie budynku nie potrzeba wielkich sum — nie pomyślał jednak o tem nikt.

Z funduszu pracy miały się znaleźć pieniądze na budowę kosztownego basenu, a na doprowadzenie stadjonu do należytego stanu niema funduszów. Przy wykończeniu budynku na szatnię i naprawie boiska mogli być przecież zatrudnieni bezrobotni.

Jak roztoczona jest opieka nad stadjonem, niech świadczy fakt, że do zawodów lekkoatletycznych Pogoń (Katowice) — Strzała Sosnowiec, zawodnicy wcześnie rano sami przygotowywali bieżnie.

Na zawodach tych nie było również ani jednego przedstawiciela miejskiej komisji PW. i WF.

Podane fakty dobitnie świadczą o działalności miejskiej komisji PW. i WF. w Sosnowcu.

Stan ten musi ulec zmianie, inaczej bowiem miejska komisja PW. i WF. doprowadzi sport w Sosnowcu do zupełnego upadku. O ile komisja nie czuje się na siłach do roztoczenia opieki nad stadjonem, to lepiej oddać go w ręce jakiegoś towarzystwa sportowego.

Jak nas informują o objęcie stadjonu usilnie zabiega miejscowe STS. „Strzała“, które nie posiada własnego boiska.

Po objęciu boiska przez „Strzałę“ towarzystwa sportowe, oddziały PW. i młodzież szkolna z terenu Sosnowca mogłaby nadal bez przeszkód kontynuować na tem boisku swą pracę.

OSZCZERSTWO — METODĄ WALKI POLITYCZNEJ.

Otrzymaliśmy następujący list.

W związku pojawieniem się w „Jednej Karcie“ artykułu atakującego dyrektora gimnazjum p. Mieczysława Berezowskiego, prezydjum bezpartyjnego bloku w Olkuszu piętnuje podobne nieobliczalne wystąpienia, usiłujące mącić opinję publiczną.

Oszczerstwem rzuconem pod adresem naszego pracownika zainteresował się już p. prokurator sądu okręgowego w Sosnowcu. Ostateczne więc załatwienie sprawy, znajdzie rozwiązanie w sądzie.

Prezes bezpartyjnego bloku w Olkuszu
Dr. Juljan Łapiński.

—oOo—

KONCERT - RAUT POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA.

Jak już donosiliśmy polski biały krzyż, koło w Będzinie, urządza w dniu 11 b. m., z racji obchodu 15-lecia niepodległości, a zarazem 15-lecia swego istnienia, w bardzo urozmaiconym, o wysokim poziomie artystycznym, koncert — raut, w salonach resursy w Dąbrowie.

Bogaty program koncertu — rautu budzi już dzisiaj duże zainteresowanie społeczeństwa Zagłębia Na wypełnienie wieczoru złożą się artystyczne produkcje p. Janiny Brochwiczówny, art. teatrów stołecznych, Janiny Szyndlerówny, wybitnej pianistki, laureatki konkursu chopinowskiego, primabaleriny Janiny Leitzke i balet mistrza Eug. Paplińskiego, artystów opery warszawskiej (tańce klasyczne) oraz wszechświatowej sławy tenora Gołębiowskiego. Akompanjować będzie kapelmistrz opery warszawskiej p. Sillich.

Program przewiduje również dancing, przy pierwszorzędnej muzyce.

—:O:—

LIKWIDACJA SZPITALA NA NIEMCACH.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie, w związku z ostatniemi oszczędnościami, szpital kasy chorych na Niemcach zostanie zamknięty. Utrzymanie tego szpitala pochłaniało znaczne sumy pieniędzy. Ostatnio szpitale kasy chorych w Sosnowcu i Dąbrowie powiększyły się o 150 łóżek, dzięki czemu chorych ze szpitala na Niemcach będzie można przenieść bez trudności. Likwidacja szpitala na Niemcach nie wpłynie również na niewygodę ubezpieczonych, zamieszkałych w najbliższych okolicach, gdyż kasa chorych posiada obecnie 4 karetki pogotowia.

—0O0—

— **Ofiary na budowę pomnika ś. p. ks. szamb. Mazurkiewicza** Proszeni jesteśmy o umieszczenie że ofiary na budowę pomnika na grobie ś. p. księdza szamb. St. Mazurkiewicza, można składać w kancelarji u ks. proboszcza St. Niedźwiedzkiego w Dąbrowie, w godzinach od 10 do 12 rano i od 15 do 19 popołudniu.

— **Kurs legjonu młodych.** Dziś o godz. 19-tej w lokalu własnym, przy ul. Nowej 49, odbędzie się otwarcie kursu kandydackiego legjonu młodych, który otworzy kierownik kursu p. Walter Milke, w obecności komisarza komendy głównej p. Ryskalczyka i komendanta okręgu p. Stanisław Giersza

W czwartek w sprawach organizacyjnych, przyjeżdża do Sosnowca komendant główny legjonu młodych, p. Zbigniew Zapasiewicz, który odbędzie konferencję z komendantami obwodów i oddziałów oraz inspektorami obwodów i oddziałów L. M. w lokalu własnym ul. Piłsudkiego 16 (Lokal BBWR) o godz. 17-tej.

Dyr. Fürstenberg padł ofiarą bandy szantażystów.

Proces „Głosu Publicznego“ przed sądem w Katowicach

Przed okręgowym karnym sądem w Katowicach rozpoczęła się rozprawa przeciw Kazimierzowi Pielawskiemu, Szymonowi Fiszerowi, Mieczysławowi Tarnawskiemu z Katowic, oraz Franciszkowi Łobodzie z Krakowa, oskarżonemu o szantaż dziennikarski, dokonany przy pomocy artykułów w śląskim „Głosie Publicznym“. Łobodę dostawiono przez policję z Krakowa na rozprawę.

Świadkowie ogromnie obciążyli oskarżonych. Byli oni ustawicznie napadani w śląskim „Głosie Publicznym“, aby się później okupywać znacznemi sumami.

Na tajnej rozprawie zeznawały trzy panie, których życie prywatne było również przedmiotem napaści śląskiego „Głosu Publicznego“.

Dalej zeznawał szereg świadków, którzy w niezwykły sposób obciążali oskarżonych, zwlaszcza Pielawskiego i Fischera.

Zeznawali kupiec Bartel i Ogorzał z Król. Huty, dyrektor katowickiej kasy chorych p. Frockowiak, p. Rozalja Breitenfeld z Katowic, p. Wojciech Marchwicki, **znany przemysłowiec Izydor Fürstenberg z Bedzina,** urzędnik tramwajowy z Król. Huty, red. Nieszpor, p. Sokolnicki, przodownik policji Antoni Stern, restaurator Grundman z Katowic i inni.

Druzgocące dla oskarżonych Pielawskiego i Fischera wypadły zwłaszcza zeznania dyr. Fronckowiaka„ **przemysłowca Fürstenberga,** oraz przodownika Sterna. Dyr Fronckowiak. Pielawskiego wypędził. **P. Fürstenberg potwierdził w całości zarzuty aktu oskarżenia, jeśli idzie o niego. Był atakowany i szantażowany o kwotę 1000 zł. Na odczepne zapłacił Pielawskiemu 600 zł.**

Przodownik Antoni Stern z Katowie był świadkiem rozmowy pomiędzy lekarzem dr. Stałowskim a oskarżonym Pielawskim i Fischerem. P. Stern znajdował się w sąsiednim pokoju w mieszkaniu dr. Stałowskiego. Pielawski i Fischer nie wiedzieli o tem i odczytali dr. Stałowskiemu artykuł hańbiący go i jego żonę, poczem zażądali za wycofanie artykułu 3.500 zł.

Druzgocące zeznania złożył również kupiec Wieczorek z Król. Huty. Rozprawę przerwano do następnej środy. Zeznawać będą dalsze ofiary, szantażowane przez bandę dziennikarskich opryszków.

Postrzelenie kłusowików

Wczoraj gajowy lasów gwarectwa jaworznickiego Straś postrzelił dwuch kłusowników, mieszkańców Piernikarki, gm. Sławków, miejscowości położonej na granicy pow. chrzanowskiego i olkuskiego Piotra i Antoniego braci Molendów. Jeden z nich mianowicie Piotr otrzymał w nogę 8 śrucin, zaś Antoni w jedna nogę 24 śruciny, a w drugą 6.

Obydwuch rannych przywieziono w dniu wczorajszym do szpitala w Olkuszu.

Z Zawiercia.

(z) **Z rady przybocznej.** Onegdaj, pod przewodnictwem komisarza Langerta, odbyło się posiedzenie rady przybocznej, na którem załatwiono cały szereg spraw natury gospodarczo - samorządowej. Między innemi podjęte zostały uchwały tyczące dodatków do państwowych podatków, a mianowicie, gruntowego, od placów nie zabudowanych, od energji elektrycznej i t. d.

Dodatki wspomniane uchwalone zostały w tej samej wysokości. w jakiej pobierane są obecnie.

Umorzono z powodu nieściągalności koszty leczenia w szpitalu miejskim, na ogólną sumę zł. 7646 zł.

Następnie w dość długiej dyskusji omawiano sprawę budowy targowicy miejskiej. W tej sprawie architekt miejski p. Rozkoszny przedstawił radzie parę opracowanych przez siebie projektów, rozwiązujących budowę targowicy w sposób dość trafny.

Mimo długiej dyskusji nad przedłożonemi projektami, niezostały one przyjęte, natomiast do wybrania jednego z nich powołana została specjalna komisja, w skład której weszli pp.: B. Wajzler i Windurski.

Komisja ta przedstawione jej projekty ma zbadać na miejscu budującej się targowicy. Poza tem omówiono kilka spraw natury techniczno - budowlanej.

(z) **Ukaranie kłusownika.** Starostwo powiatowe zawierckie w drodze administracyjnej ukarało Stanisława Żaka mieszkańca Pustkowia Mijaczowskiego, gminy Myszków, za bezprawne polowanie za pomocą zakładania sideł na zające grzywną w kwocie 100 złotych oraz 7 dniowym bezwzględnym aresztem.

Huta Bankowa w Dąbrowie

przeciwko „Expresowi Zagłębia"

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wczoraj wyrok w sprawie przeciwko b. redaktorowi odpowiedzialnemu „Expresu Zagłębia", p. **J. Oskólskiemu.**

Sprawa ta datuje się od czerwca ub. r., kiedyto „Expres Zagłębia" opublikował pogłoski o wykryciu w hucie Bankowej nadużyć, popełnionych przez jednego z dyrektorów - francuzów.

Artykuł ten wywołał w sferach przemysłowych zrozumiałe poruszenie. Huta Bankowa wystąpiła do sądu okręgowego ze skargą na odpowiedzialnego redaktora „Expresu Zagłębia", przecząc jakoby podane fakty odpowiadały prawdzie.

Sprawa miała kilka terminów i oczekiwany wyrok zapadł wczoraj.

Red. Oskólski uwolniony został od winy i kary, oskarżyciela natomiast sąd skazał na poniesienie wszelkich kosztów sądowych. W imieniu red. Oskólskiego występował adw. Kuchta.

Powiatowy zjazd przysposobienia rolniczego w Zawierciu

W ubiegłą niedzielę w gmachu sejmiku zawierckiego odbył się powiatowy zjazd przysposobienia rolniczego, na który przybyło około 50 konkursistów, delegatów poszczególnych zespołów przysposobienia rolniczego.

Zjazd zagaił prezes O.T.O. i K. R. starosta Konopacki, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

Następnie przybyli na zjazd konkursiści, przed komisję egzaminacyjną w skład której wchodzili pp.: Czerski, p. Wereszczawa, Drej, Przybyła i Koniszewicz zdawali egzamin z całorocznej swej pracy na poletkach konkursowych. Po egzaminie komisja przyznała związkowi młodzieży „Siew" w Moczydłach I nagrodę przechodnią w postaci sztandaru przysposobienia rolniczego.

Przed zakończeniem zjazdu instrukt. rolniczy p. J. Czerski wygłosił referat na temat „Przysposobienie rolnicze wśród młodzieży".

Awanturnicze wyścigi samochodowe

Słynny tor w Brooklands pod Londynem, który już niejednokrotnie był widownią bardzo niebezpiecznych zawodów samochodowych, znowu przeżywał swoje emocje. O to do biegu zgłosiło się tam wielu pierwszorzędnych kierowców z rekordzistą świata Sir Malcolmem Campbellem, Earlem Howem, Bryanem Lewisem i Piotro Taruffim na czele.

Prowadzący wyścig Rose Richards, jadąc na wozie marki Bugatti doznał na wirażu tak silnego zarzucenia, iż wóz jego zaczął posuwać się tyłem przez całą szerokość toru. Tuż za nim jechał rekordzista światowy Campbell i wszyscy byli przekonani, że nastąpi katastrofa. Błyskawicznym ruchem Campbell wykonał skręt, a wóz jego, uczyniwszy piruet, zjechał na sam dół toru i tam dopiero zwalił się na osuwającego się Bugattiego. Oba wozy uległy uszkodzeniu, jednakże kierowcy wyszli bez szwanku.

Zaraz potem inny wóz Bugatti, prowadzony przez kierowcę Dultera, został wyrzucony na wirażu i wpadł na słup telegraficzny. Na szczęście, kierowca poniósł tylko lekkie obrażenia. W kilka minut potem na końcowym odcinku, Włoch Taruffi stracił szanse zwycięstwa— przez najgłupszy przypadek. Oto jakiś widz zaczął machać ręką, krzycząc, że na torze jest katastrofa. Skonsternowany Tariffi zmniejszył szybkość wozu i wskutek tego przegrał. Wiadomość, podana przez owego niepożądanego widza była fałszywa.

Z Olkusza

(ol) **Budżet m. Olkusza.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego w Olkuszu zatwierdzono ostatecznie budżet m. Olkusza na r. 1933 —4 w wydatkach zwyczajnych zł. 314,052.44 w nadzwyczajnych zł. 1.268.727.87. Dochody w tych samych wysokościach.

(ol) **Dla najbiedniejszych.** Utworzony przy zw. pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu referat opieki nad matką i dzieckiem, przystąpił do zbiórki odzieży dla najbiedniejszej dziatwy Olkusza. Ta sama sekcja podejmie w najbliższym czasie akcję walki z żebractwem, uprawianem przez dzieci. Przy referacie powstała ponadto sekcja pomocy lekarskiej i odczytowa, na czele której stanęła p. dr. M. Waydówna, sekretarjat sekcji prowadzi p. inż. Teczkowa.

Niezależnie od tego powołano do życia t. zw. dzielnicowe, któremi są panie: Buchowiecka, Borzemska, Halkiewiczowa, Hensoldtówna, Janikowska, Kuźniakowa, Lipkowa, Maliniowa i Rzadkowska. Wszystkie członkinie referatu zapisały się jednocześnie na członkinie ochronki olkuskiej.

(ol) **Złodziejowi - włamywaczowi Mańce wyjęto kulę.** Złodziej - włamywacz, Mańka z Wolbromia, postrzelony przed dwoma tygodniami przez posterunkowego w Wolbromiu w czasie grabieży trzema kulami w pośladek, przychodzi do zdrowia. W szpitalu olkuskim dokonano wczoraj operacji wyjęcio jednej kuli. Przy Mańce postawiony jest posterunek policyjny.

—xOx—

SCHWYTANIE PRZEMYTNIKÓW Z BĘDZINA.

W Brzezinach Śląskich patrol policyjny natknął się na bandę przemytników, złożonych z około 30 osób, która usiłowała przemycić do Polski towary. Na wezwanie do zatrzymania się przemytnicy rzucili się do ucieczki. Patrol policyjny użył broni palnej, nie raniąc jednak nikogo. Dwóch przemytników, a to Franciszka Kurpola z Będzina i Zofję Kozłowską zatrzymano wraz z przemytem.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 249

Wkrótce doszli do drogi, naprzeciwko pawilonu, w miejscu, gdzie kilka dni temu widzieliśmy Agrę i Nella, usiłujących rzucić się na Juljana Vendame. którego obecność w oknie przyprowadzała je do wściekłości.

Charty zajadle rzucały się do drzwi, drapały drzewo, gryzły z głuchem warczeniem.

Zdawaćby się mogło, że oba psy nagle dostały ataku wścieklizny.

— To dziwne! — rzekł prokurator Rzeczypospolitej — dlaczegoż chcą przegryźć te drzwi.

— Bo czują za niemi coś podejrzanego — odrzekł doktór Gilbert — należałoby je otworzyć.

Mer na to odezwał się:

— Dom jest niezamieszkany... należy do niejakiego Louseau, kupca z Paryża...

Gilbert zmarszczył brwi i odrzekł:

— Jakiś malarz przychodzi tu dokonywać reperacji... Widziałem go... Czy tego człowieka już tu niema?

Konduktor dyliżansu Morfontaine, który połączył się z tłumem ciekawych, odpowiedział:

— Nie widziano go od pięciu dni. Zapewne powrócił do Paryża.

Psy dochodziły do paroksyzmu szaleństwa.

— Niech sprowadzą ślusarza I otworzą drzwi — rozkazał prokurator Rzeczypospolitej.

W dziesięć minut potem drzwi były otwarte i psy, pokazując straszne swe kły, wpadły do domu, lecz zamiast na schody, biegły korytarzem na parterze i rzuciły się na drzwi, prowadzące do ogrodu.

Doktór drzwi te otworzył.

Agra i Nello w kilku skokach przypadły do studni i oparlszy przednie łapy na poręczy, z grzbietem zaokrąglonym, skurczonemi pazurami, nozdrzami rozwartemi, wdychały wyziewy, wychodzące ze studni, poczem wyć poczęły z podwójną wściekłością.

Gilbert zmuszony był pogrozić biczem i przyczepić sfory do ich obroży.

Prokurator Rzeczypospolitej zwrócił się do tłumu ciekawych, tłoczących się w ogrodzie.

— Czy jest pomiędzy wami — zapytał — człowiek, któryby zechciał zejść do studni zbadać jej wnętrze?

— Ja.... — odpowiedział miejscowy studniarz — potrzeba tylko, żeby mi kto pomógł.

Kilku wieśniaków zbliżyło się.

Studniarz włożył nogi do wiadra, wiszącego na belce i wieśniacy spuścili go zwolna.

Przez czas kilku minut wzruszenie i oczekiwanie było nie do uwierzenia.

Milczenie absolutne panowało.

Nagle z głębi studni dał się słyszeć głos:

— Trup garbuska znajduje się tutaj.

Dreszcz przebiegł tłum, jednocześnie dał się słyszeć niewyraźny szmer.

Wszyscy wkrótce razem mówić zaczęli.

Trzeba było wydobyć zwłoki.

Operacja ta bardzo łatwą się okazała, nieszczęśliwy chłopiec niewiele ważył i wkrótce mały jego trup ukazał się ponad otworem studni, jak również pakiet ubrania, w którem znaleziono skórzany worek roznosiciela telegramów.

— Zobaczcie, czy depesza do mnie adresowana znajduje się w worku — rzekł Gilbert.

Worek był próżny.

Doktór zbliżył się do Raula i rzekł mu po cichu:

— Filip de Garennes i Juljan Vendame tędy przechodzili.

— Cóż czynić teraz? — zapytał pan de Challins.

— Nic jak na teraz, potrzebujem; bowiem jeszcze Juljana Vendama... Ale godzina tego nędznika przyjdzie...

Gilbert mówił dalej głośno, zwracając się do prokuratora Rzeczypospolitej:

— Otóż jesteś pan na śladzie... Prowadź pan dalej śledztwo... Ja z mojej strony starać się będę oświecić pana, o ile będę mógł.

— Dziękuję panu po tysiąc razy za pomoc, którą nam pan okazałeś — rzekł prokurator. — Bez pana nie doszlibyśmy do żadnego rezultatu.

— Czy mogę się oddalić?

— Jesteś pan wolny

Doktór z Raulem udali się do Kwadratowego Domu.

Tam Gilbert zabrał rozmaite papiery, włożył je w kopertę, zapieczętował i napisał na niej następujące słowa:

„Do pana Prokuratora Rzeczypospolitej Departamentu Sekwany. Paryż, w jego własnej kancelarji".

Potem długo naradzał się z Raulem.

O dziewiątej wieczór odgłos dzwonka dał się słyszeć przy drzwiach parku.

Sami otworzyli.

c. d. n.

Drapacze chmur pod Paryżem.

W Paryżu istnieje specjalna ustawa, normująca wysokość domów mieszkalnych ;domy nie powinny przekraczać pewnej ustalonej wysokości, ażeby nie zaciemniały ulic i nie przeszkadzały do stępowi światła do domów niższych po przeciwnej stronie.

Ale jeżeli fantazja budowniczych jest skrępowana w granicach stolicy,to poza granicami nie krępują jej żadne więzy. Obecnie buduje się na przedmieściu Paryża równocześnie 5 drapaczy chmur, wprawdzie nie tak wysokich jak nowojorskie buildingi, w każdym razie dość niezwykłych na tle krajobrazu paryskiego. Kmachy wznosi magistrat Paryża, a są one przeznaczone na urządzenie tanich mieszkań. Wysokość tych domów sięga 55 metrów (15 pięter).

W każdym drapaczu chmur zajdować się będzie 175 mieszkań. Pewne zdziwienie wywołuje fakt, iż domy te budowane są w miejscowości, gdzie grunty są b. tanie, a wobec tego niezrozumiałym staje się ów pęd do wysokości.

—:0:—

Tylko cygankom wolno wróżyć.

Ileż to doskonałych wróżek, nie cyganek spełniło swe funkcje ku zadowoleniu klienteli. Skądże cyganom do tego monopolu? Otóż jest to jeden z postulatów uchwalony na kongresie cyganów, odbytym nieda wno pod Bukaresztem, na który zjechało się około 10.000 cyganów z całego kraju.

Rumuński król cyganów Lazari ca oświadczył swoim poddanym, iż w najbliższej przyszłości wyjdzie ustawa o przymusowem osiedleniu cyganów, którzy nie będą mogli prowadzić już koczowniczego życia. Po namiętnej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, w których cyganie żądają, ażeby zawodowym hypnotyzerom, chiromantom i wróżbitom zabroniono wykonywać praktykę, gdyż cyganie znacznie lepiej potrafią wróżyć i hypnotyzować. a w do datku jest to ich tradycyjne rzemiosło. Również występują oni przeciwko ruchowi automobilowemu, twierdząc, iż auta działają na ich szkodę, ponieważ wpływają na zmniejszenie pokupu koni.

Cuda radjotechniki

Kiedy uruchomione będą stacje telewizyjne

Myliłby się ktoś bardzo, sądząc że radjotechnika zajmuje się wyłącznie konstrukcją radjokomunikacyjnych urządzeń nadawczych lub odbiorczych. Ani nasz poczciwy „Detefon", ani potężny, nowoczesny Raszyn nie są jedyną dziedziną, w której radjotechnika święci swe tryumfy.

Z radjokomunikacji warto zwrócić uwagę na coraz to większą popularyzację fal krótkich, które już od kilku lat przestały być monopolem radjoamatorów krótkofalowców i znajdują coraz to większe zastosowanie w służbie państwowej. Zresztą i w tem królestwie jest rewolucja: obecnie fale długości 20 — 80 mtr. już nie są właściwie falami krótkiemi w ścisłem tego słowa znaczeniu. W skracaniu fal technika poszła bardzo naprzód i obecnie ostatnim „krzykiem" jest radjostacja zainstalowana przez Marconiego w Watykanie, pracująca na fali długości 50 centymetrów (długość fali Raszyna 1411.3, a transatlantyckiej radjostacji w Babicach 20.00 m.). Ja widzimy, **różnica olbrzymia.**

Generatory tych fal odznaczają się najdalej idącą prostotą, a więc i taniością. Anteny nadajników i odbiorników fal decymetrowych bu duje się jako paraboliczne reflektory żeberkowe o rozwartości około 1 metra. Anteny te są wybitnie kierunkowe, dzięki czemu podsłuch przez niepożądanych odbiorców jest bardzo utrudniony. Inną zaletą tych najkrótszych fal jest prawie zupełna niezależność rozchodzenia się ich od warunków atmosferycznych; jest to bardzo ważne, bo daje możność porozumiewania się naprawdę „bez względu na pogodę".

Dalsze zastosowanie radja, to radjolatarnie morskie. Fale elektromagnetyczne o długości normalnie w praktyce spotykonej, jak wykazuje doświadczenie, nie są absorbowane przez wodę i parę wodną, lecz uginają się i to daleko więcej aniżeli fale światła, co daje możność używania fal do przesyłania sygnałów nad morzem. Sygnały te są słyszalne zawsze, podczas gdy w mgłę światło przenika na stosunkową niewielką tylko odległość, nie dając dostatecznej orjentacji dla okrętów. Radjolatarnia pracuje automatycznie, wysyłając co pewien ściśle **określony czas umówione sygnały.**

Słyszalne są one w odległości 100 mil morskich, już na stosunkowo małym, bo dwulampowym odbiorniku. Sygnały radjostacji pozatem doskonale nadają się do pelengowania, t. j. określania położenia statku na morzu przy pomocy odbioru na antenę ramową. Tego rodzaju radjolatarni posiadamy w Polsce dwie: jedną zainstalowaną w Gdyni, pracującą na fali około 1000 m., drugą zaś w Rozewiu.

Innem zastosowaniem radja, opierającem się na pracy komórki fotoelektrycznej, jest telewizja, t. j. przesyłanie obrazów na odległość przy pomocy fal elektromagnetycznych. Ostatnie wyniki prac laboratoryjnych pozwalają przypuszczać, że już w niedługim czasie, każdy z nas obok normalnego odbiornika radjowego, będzie mógł zainstalować u siebie odbiornik telewizyjny, umożliwiający oglądanie w domu filmów transmitowanych przez specjalne **nadawcze stacje telewizyjne.**

Ciekawe są również aparaty, niedawno wprowadzone w naszym Instytucie Meteorolog. do badania i rejestrowania elektrycznych wyładowań w atmosferze pod postacią trzasków, doskonale znanych posiadaczowi radja podczas odbioru przed burzą lub w czasie deszczu. Badanie tych nieregularnych wyładowań jest rzeczą ważną nietylko dla meteorologa, lecz i dla radjotechnika, gdyż na zasadzie przeprowadzonych obserwacyj może się wreszcie uda skonstruować odbiornik radjowy, któryby zdołał wyeliminować trzaski z odbioru.

Niemniej pożyteczne są aparaty do badania dna morskiego. Dzięki daleko idącej czułości, mają one duże zastosowanie w marynarce do **mierzenia głębokości morza.**

W medycynie radjo również znalazło szerokie zastosowanie. Przy pomocy prostych urządzeń bada się dziś pracę serca, czułość słuchu itp. i to daleko dokładniej, aniżeli **zwykłą słuchawką lekarską.**

W konkluzji można śmiało powiedzieć, że radjotechnika jest nauką przyszłości o nieograniczonych wprost możliwościach.

S. P.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZAMKNIĘCIE SEZONU W OKRĘGOWYM ZWIĄZKU MOTOCYKLOWYM ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA.

W ub. niedzielę odbyło się w Katowicach zamknięcie sezonu w OZM. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Ogółem na rynku katowickim zebrało się ponad 70 maszyn.

Wobec nieobecności prezesa OZM. mjr. Kowalówki, przywitał motocyklistów wiceprezes Levitoux, poczem uczestnicy wyruszyli na objazd następujących miast: Hajduki, Kr. Huta, Chorzów, Siemianowice, Katowice, Mysłowice, Szopienice do Sosnowca, gdzie w sali ZPU. odbyło się skromne przyjęcie, podczas którego przemówienia wygłosili pp. inż. Levitoux i Cieszanowski, oraz szereg innych.

—::0::—

× **Rozgrywki sportowe młodzieży szkół powszechnych.** W Sosnowcu odbyły się zawody międzyszkolne w „dwa ognie". Reprezentacja szkoły nr. 1 pokonała szkołę nr. 4 w stosunku 6:3 (6:0).

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— A! pani Tordier! właśnie niosę dla pani makaron? — odezwał się głos Julka.

Usłyszawszy nazwisko pani Tordier, wymówione przez ucznia, Jerzy Troublet i Prosper żywo podnieśli głowy.

We drzwiach sklepu stała była jego właścicielka.

Prosper nie ruszył się z miejsca, ale Troublet przerwał swą pracę i wyszedł do garbuski z powitaniem.

— Dzień dobry, kochana pani Tordier — odezwał się do niej tonem jak najbardziej uprzejmym.— Jakże się miewa szanowny pan Tordier?... spodziewam się, że mu lepiej...

Julja, odgrywając z prawdziwym talentem aktorskim wzruszenie i boleść, nawet otarła końcem palca niby łzę, z oczu zupełnie suchych.

Poczem odpowiedziała głosem płaczliwym:

— Niestety! mężowi nic nie lepiej... przeciwnie, coraz z nim gorzej... biedny człowiek, bardzo się o niego boję.

I znów udała, że ociera drugą łzę.

— Stary krokodyl! — mruknął Julek. — Tyle dba o męża co pies o piątą nogę.

Troublet zaś odpowiedział na ostatnie słowa Julji:

— Może pani tylko potęguje niebezpieczeństwo?

— Chciałabym, ażeby moje obawy były płonne! — odparła garbuska. — Ale powtarzam tylko słowa doktora.

— Kiedyż był doktór?

— Dziś zrana.

— Doktór Reynier, nieprawda?

— Tak.

— Poczciwy lekarz, ale zwykle zanadto alarmuje tak, jak i jego koledzy... Pan Tordier jest jeszcze młody.

— Ha! co robić! jeżeli lekarstwo, zapisane dziś przez lekarza, które obstalowałam w aptece, nic nie pomoże, bieda będzie z mym mężem.

VII.

Te kilka zdań zamienione były między Garbuską a Jerzym Troublet pośrodku magazynu, głosem dość wyraźnym, tak, że je słyszał i Prosper, którego pani Tordier nie zauważyła w kantorze.

Mimowoli, patrząc na przerażająco bezkształtną swoją byłą pryncypałowę, przypomniał sobie świeżą rozmowę z Józefem Terien i poczuł głęboką odrazę.

— Czy doprawdy panu Tordier grozi niebezpieczeństwo — odezwał się.

Garbuska ujrzawszy nagle ukazującego się Prospera Riveta o którym myślała ciągle, doznała gwałtownego wzruszenia.

Usta jej, zawsze cztrwone, zsiniały, a nogi uginały się pod nią.

Cała krew z żył napłynęła jej do serca.

— A! pan Prosper!... pan!... — wyjąkała głosem drżącym, prawie niewyraźnym i wyciągnęła długą i chudą rękę do młodzieńca, który ją ujął w swoje dłonie i uścisnął.

Przy tym uścisku podwoiło się wzruszenie Garbuski.

Prosper uczuł jak drży ręka, którą ściskał.

— Ma ciągle do mnie słabostkę — pomyślał.

Julja Tordier mówić nie mogła.

Wargi jej były suche, język sztywny, gardło ściśnięte.

Jednakże po upływie kilku sekund zdołała zapanować nad swojem pomieszaniem i wyszeptała:

— Jest pan w Paryżu... od jak dawna?

— Od wczoraj...

— I nie był pan u nas..

— Przyjechałem dopiero wieczorem.

— Bardzo byłoby nam miło widzieć pana u nas...

— Gdybym wiedział, że pan Tordier jest chory, byłbym, wysiadłszy z pociągu, przyszedł się dowiedzieć o jego zdrowie...

— Czy po to tylko? — podchwyciła Garbuska tonem wymówki.

— I ażeby się z panią zobaczyć, kochana pani Tordier... Chciałem właśnie udać się do mieszkania pani, skoro tylko skończę rachunki z panem Troubletem i się pożegnam z nim...

Garbuska drgnęła znowu.

Ostatnie wyrazy uderzyły ją, chociaż na razie nie zrozumiała ich znaczenia.

— Ma się pan pożegnać z panem Troublet? — zapytała.

— Tak, pani.

— Więc wyjeżdża pan znowu w podróż?

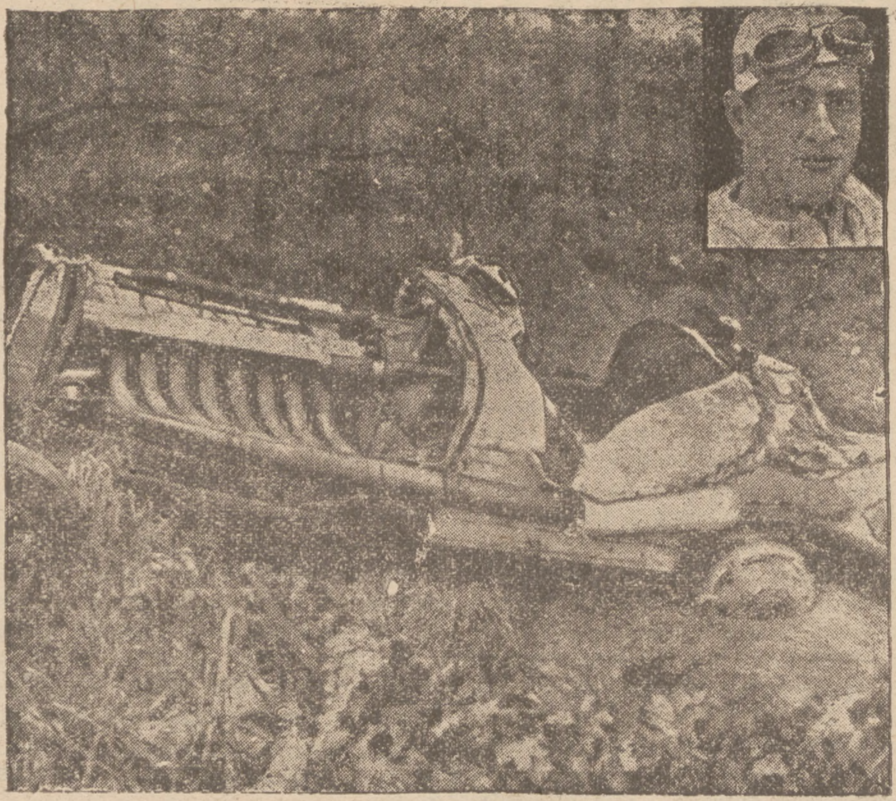
— Nie, ale przestaję należeć do personelu pani następcy.

Julja Tordier rzuciła na fabrykanta zdziwione spojrzenie.

Prosper ciągnął dalej:

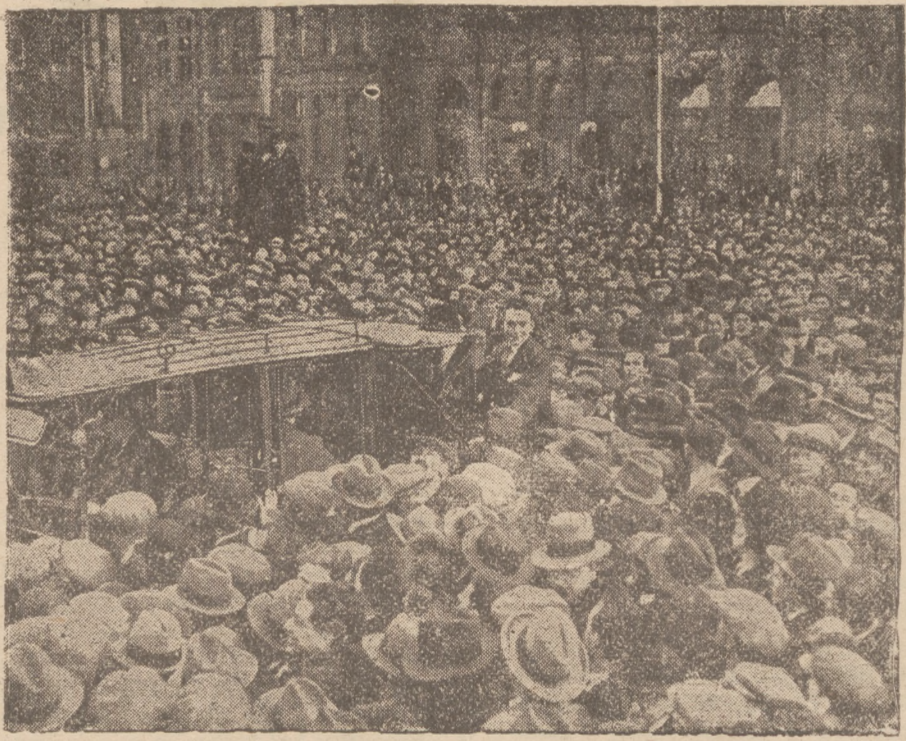
c. d. n.

WYŚCIGI SAMOCHODOWE W BROOKLANDS POD LONDYNEM.



W Brooklands pod Londynem odbyły się ostatnio pełne emocji wyścigi samochodowe, podczas których kilka wozów uległo wypadkowi (o czem piszemy na innem miejscu). Na ilustracji wóz kierowcy Dultera, który został wyrzucony na wirażu i uległ zgruchotaniu. Kierowca poniósł na szczęście tylko lekkie obrażenia.

PRZED WYBORAMI W NIEMCZECH.



Hitlerowcy przed wyborami przeprowadzają usilną akcję propagandową. Na ilustracji tłumy berlińczyków wysłuchują cierpliwie przemówienia przedwyborczego.

POSADY i PRACE

SZEWSKICH czeladników na robotę składową, drewniaki. Zgłoszenia: Dudzik, Siemianowice Śląskie, Hutnicza 6

NAJNOWSZYM systemem sprzedaży zapewniamy agentom domokrążnym wysokie zarobki. Zgłoszenia Zachód pod Pniewy Wkpł.

PRZYJMĘ zdolną ondulatorkę do zakładu fryzjerskiego Łazy, Kościuszki Nr. 9.

LOKALE

5 POKOI frontowych od zaraz do wynajęcia na 1-szym piętrze na mieszkanie lub lokal handlowy przy ul. Warszawskiej 18 (dom Bindera). Wiadomość u dozorcy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ maszynę używaną do szycia. Dąbrowa, Wesoła 3 Reden.

PIANINO „Schrödera" koncertowe okazyjnie sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt.

SZKÓŁKI drzew owocowych Ignacego Malusa w Szczekocinach polecają w sezonie jesiennym wielki wybór drzew owocowych i krzewów po cenach najniższych i na dogodnych warunkach cennik na żądanie.

SAMOCHÓD trzyczwarte tonowy, kryty 10x45 km. dobry stan, dla hurtowników, piekarzy sprzeda Majnusz Katowice, Andrzeja 31.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

MARJANNA PION zgubiła poświadczenie o rejestracji Nr. 598, wydane 29/V 1929 r. przez starostwo Będzińskie.

KOTOWICZ BOLESŁAW zgubił książeczkę oszczędnościową Nr. 494, wydaną przez komunalną kasę oszczędności w Zawierciu.

KITA PIOTR zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych, Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

Nr. 1307/1933 I. **ZAPOWIEDŹ.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) kupiec Herman Nunberg, wdowiec, zamieszkały w Będzinie, ulica Kołłątaja 29, 2) niezamężna Anna Marja Blażović, bez zawodu, zamieszkała w Katowicach I. ulica Żwirki i Wigury 27 chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie i ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 30. X. 1933 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w z. Fojkis.

SAMOCHODOWY numer kl. 2813 zgubiono. Łaskawy zwrot Sosnowiec, Dworzec stacja Benzynowa.

PRZYBŁĄKAŁ się pies szary Rudna Nr. 15.

ZGINĄŁ pies, młody wyżeł, biały w łaty. Odprowadzić za nagrodą. Sosnowiec, Kaliska 9a.

PRZYBŁĄKAŁ się pies czarny podpalany. Odebrać za zwrotem kosztów Dąbrowa, Łabędzka 28. Wojdała.

ZARZĄD Straży Pożarnej w Żarkach ogłasza, że kwesta uliczna z dnia 24 września 1933 roku dała zysku 39 zł. 05 gr.

STROICIEL, korektor fortepianów, pianin, fisharmonij. Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt.

3 FOTOGRAFJE
pocztówkowe artystyczne Zł. 2.50. **FOTO—STELMASZCZYK** Sosnowiec, Pogoń, Orla 4.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia".

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.